

Biuletyn parafii Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych we Wrocławiu – Księżu Małym  
52 018 Wrocław, Świątnicka 32 tel. 071/343-79-76 [www.parafiaksieze.pl](http://www.parafiaksieze.pl)  
(do użytku wewnętrznego)

**KANCELARIA PARAFIALNA czynna w środy w godzinach 8:00 – 14:00;** godziny  
urzędowania duszpasterzy: **wtorki i czwartki** . po wieczornej Mszy św. do godz. 19.30 \*  
oraz **soboty** od godz. 8.00 do 9.00



*Strzeż duszy mojej  
w Twym pokoju, Panie*

Panie, moje serce się nie pyszni  
i nie patrzą wyniosłe moje oczy.  
Nie dbam o rzeczy wielkie  
ani o to, co przerasta me siły.

Lecz uspokoiłem i uciszyłem  
moją duszę.  
Jak dziecko na łonie swej matki,  
jak ciche dziecko jest we mnie  
moja dusza.  
Izraelu, złóż nadzieję w Panu,  
teraz i na wieki.

## Bronście KRZYŻA

## od Giewontu do Bałtyku

św. Jan Paweł II



# wiepadłęś

Jeden jest Ojciec wasz w niebie i jeden jest wasz Nauczyciel, Chrystus.

Parafialna Intencja Modlitewna na ten tydzień:

**O uwolnienie od uzależnienia dla Tomasza.**

Prosimy o zgłaszanie swoich intencji, w których mogłaby pomodlić się cała wspólnota parafialna.  
Przekazywać je można pocztą elektroniczną na adres [dominik.golema@op.pl](mailto:dominik.golema@op.pl) lub SMSem pod numer 0501088244

*Pierwsze czytanie (Mt 1, 14b – 2, 2b. 8-10)*

Pan Zastępów mówi: "Ja jestem potężnym Królem, a imię moje wzbudzać będzie lęk między narodami. Teraz zaś do was, kapłani, odnosi się następujące polecenie: Jeśli nie usłuchacie i nie weźmiecie sobie do serca tego, iż macie oddawać cześć memu imieniu, mówi Pan Zastępów, to rzucę na was przekleństwo. Zboczyliście z drogi, wielu pozbawiliście nauki, zerwaliście przymierze Lewiego, mówi Pan Zastępów. A więc z mojej woli jesteście lekceważeni i macie małe znaczenie wśród całego ludu, ponieważ nie trzymacie się moich dróg i stronniczo udzielacie pouczeń. Czyż nie mamy wszyscy jednego Ojca? Czyż nie stworzył nas jeden Bóg? Dlaczego oszukujemy jeden drugiego, znieważając przymierze naszych przodków?"

*Drugie czytanie (1 Tes 2, 7b-9. 13)*

Bracia: Staaliśmy pośród was pełni skromności, jak matka troskliwie opiekująca się swoimi dziećmi. Będąc tak pełni życzliwości dla was, chcieliśmy wam dać nie tylko Bożą Ewangelię, lecz nadto dusze nasze, tak bowiem staliśmy się nam drodzy. Pamiętacie przecież, bracia, naszą pracę i trud. Pracowaliśmy dniem i nocą, aby nikomu z was nie być ciężarem. Tak to wśród was głosiliśmy Ewangelię Bożą. Dlatego nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przejęliście słowo Boże, usłyszane od nas, przyjęliście je nie jako

słowo ludzkie, ale jako to, czym jest naprawdę – jako słowo Boga, który działa w was, wierzących.

*Ewangelia (Mt 23, 1-12)*

**Jezus przemówił do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: "Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecają, lecz uczynków ich nie naśladowajcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Wiązą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. A wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy jesteście braćmi. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony".**

*odprawić, że to niby mam lekcje... Ostatnio bardzo długo mu grałem, bojąc się na niego oglądając, a słyszałem, że płacze. Jak wychodził, sam pomogłem mu się ubrać. Mickiewicz za głowę mię ścisnął najczulej, a w czoło mocno pocałował, pierwsze tego wieczora wymówiwszy słowa: „Bóg Ci zapłać, przeniosłeś mię...” – nie dokończył, bo łzy go za gardło ścisnęły. I tak pasując się z tym płaczem, wyszedł.*

I podobnie, jak w przypadku Adama Mickiewicza – w którego życiorysie pamięć narodowa „anulowała” jedenaście lat, podczas których przeżywał nawrócenie i poszukiwanie drogi do katolickiej ortodoksji – również Fryderyka Chopina dotknęła na narodowa i kulturowa amnezja.

Chodzi mianowicie o ostatnie dni jego życia, w których nieustępliwe zabiegi o uratowanie jego duszy czynił ks. Aleksander Jełowicki ze zgromadzenia zmartwychwstańców, które położyło nieśmiertelne i nieocenionej wagi zasługi dla Polski. To właśnie ten zakon – do powstania którego przyczynił się Mickiewicz – był niemal jedyną ostoją rozumu politycznego i konserwatywnej, katolickiej wizji dziejów, podczas gdy cała Polacy w kraju i na emigracji pławili się w coraz to nowych pomysłach, jak odreagować tragedię zaborów – z pominięciem własnej za nią odpowiedzialności.

Tenże Jełowicki opisuje w liście do Ksawery Grochowskiej. *Jeszcze pod wrażeniem śmierci Chopina, piszę o niej słowo. Umarł 17 października 1849 roku o godzinie drugiej z rana. Od lat mnogich życie Chopina było jak na włosku. Ciało jego, zawsze mdłe i słabe, coraz bardziej się wytrawiało od ognia jego geniuszu. Wszyscy się dziwili, że w tak wyniszczonym ciele dusza jeszcze mieszka i nie traci na bystrości rozumu i gorącości serca. Twarz jego jak alabaster zimną była, białą i przejrzystą; a oczy jego, zwykle mgłą przykryte, iskrzyły się niekiedy blaskami wejrzenia – czytamy.*

## **Świętujemy z parami**

Przypominamy rocznice, które będziemy świętować w nadchodzącym tygodniu. Dziękujemy zatem Panu Bogu za lata wspólnej drogi małżeńskiej oraz upraszamy wszelkich potrzebnych łask i Bożego błogosławieństwa za wstawiennictwem błogosławionych małżonków, Marii i Alojzego, na dalsze życie:

dla **Julii i Pawła Baranowskich**, świętujących 7 listopada swą 8. rocznicę ślubu.

**Błogosławieni Małżonkowie, Mario i Alojzy – módlcie się za nami.**

## **„Bez ciebie, mój drogi, byłbym zdechl – jak świnia!”. Jak Chopin przed śmiercią przyjął Pana Jezusa**

**Świat nie chce słyszeć o tym, że znana i kochana osoba zakochała się w doskonałości Bożej i dostrzegła marność swego dotychczasowego życia. Tak było z Fryderykiem Chopinem, którego zna każdy, ale mało kto wie, jak gwałtowne nawrócenie przeżył przed śmiercią.**

Gdy w europejskich salonach rozbrzmiewały dźwięki utworów Chopina, nikt nie zastanawiał się, z jakiego duchowego podłoża wyrasta ich estetyka. Podobnie jak Mickiewicz, również Chopin miał szczęście posiadać głęboko wierzącą matkę, która zrobiła wszystko, by wpoić mu zamiłowanie do religii.

Muzyka Chopina wyrasta z polskiej gleby, unosząc z sobą wszystko, co składa się na polskość. Właśnie dlatego jest w niej zapisana ta niezwykła moc przenoszenia do korzeni, do ojczyzny, o której tak pięknie świadczy anegdota z życia emigracji polistopadowej opisana przez Chopina w liście do Delfiny Potockiej:

*Mickiewicza widuję – onegdaj był u mnie. Zmienił się bardzo. Tak sponurzał, że go ani piosenkami naszymi, ani Filonem jak dawniej rozruszać nie mogę. Wiem, po co przychodzi i zaraz grać siadam, każąc wszystkich od drzwi*

Zawsze słodki i miły, i dowcipem wrzący, a czuły nad miarę, zdawał się już mało należeć do ziemi. Ale niestety, o Niebie nie myślał – dramatycznie dodaje duchowny, jeszcze z lat dzieciennych przyjaciół kompozytora. Ks. Jełowicki wskazuje, że Chopin niewielu miał wokół siebie ludzi dobrych, którzy o zbawienie duszy się troszczyli, a jego czcicielami byli szczególnie ci, którym nie po drodze było ze Stwórcą.

A tryumfy jego w sztuce najwnikliwszej zagłuszyły mu w sercu Duchą Św. jęki niewypowiedziane. Pobożność, którą z łona matki Polki był wyssał, była mu już tylko rodzinnym wspomnieniem. A bezbożność towarzyszących i towarzyszek jego lat ostatnich wsiąkała coraz bardziej w chwytny umysł jego i na duszy jego jak chmurą ołowianą osiadła zwątpieniem. I tylko już mocą wykwintnej przyzwoitości jego się stawało, że się nie naśmiewał głośno z rzeczy świętych, że jeszcze nie szydził – opisuje zmartwychwstaniec.

W takich okolicznościach Fryderyk Chopin zapadł na śmiertelną chorobę, stanowiącej powikłanie po gruźlicy, która była już ostatnim epizodem jego cierpienia na tej ziemi. Ks. Jełowicki zaklinał go, by przystąpił do spowiedzi, ale Chopin wyznawał, że jest w związku z tym rozdarty: *Ach, rozumiem cię, rzekł mi, nie chciałbym umrzeć bez Sakramentów, aby nie zasmucić Matki mej ukochanej; ale ich przyjąć nie mogę, bo już ich nie rozumiem po twojemu. Pojąłbym jeszcze słodycz spowiedzi płynącą ze zwierzenia się przyjacielowi; ale spowiedzi jako Sakramentu zgola nie pojmuję. Jeżeli chcesz, to dla twej przyjaźni wypowiadam się u ciebie, ale inaczej to nie.*

Przywoływanie żadnych świętości nie odnosiło skutku. Ks. Jełowicki postawił zatem na modlitwę, w którą zaangażował wszystkich współbraci. W końcu, gdy lekarz wezwał go, mówiąc, iż za nic nie ręczy, Chopin poprosił do siebie Jełowickiego i powiedział tylko jedno zdanie: *Kocham cię bardzo, ale nic nie mów, idź spać.* Po nocy duchowej walki o duszę przyjaciela, rano odprawił Mszę Świętą w intencji swego brata Edwarda, w dniu wspomnienia jego patrona. Tak się składało, że Edward Jełowicki był również serdecznym przyjacielem Fryderyka. *Ofiarując za jego duszę Mszę świętą, tak prosiłem Boga: O Boże, litości! Jeżeli dusza brata mego Edwarda miłą jest Tobie, daj mi dzisiaj duszę Fryderyka!* – wspomina autor listu. I kontynuuje: *Więc ze zdwojoną troską szedłem do Chopina. Zastałem go u śniadania, do którego gdy mię prosił, ja rzekłem: „Przyjacielu mój kochany, dziś są imieniny mego brata Edwarda”. Chopin westchnął, a ja mówiłem tak dalej: „W dzień mego brata daj mi więzanie”. „Dam ci, co zechcesz”, odpowiedział Chopin, a ja odrzekłem: „Daj mi duszę twoją!”. „Rozumiem cię, weź ją!”, odpowiedział Chopin i usiadł na łóżku.*

Następnie jednak sprawa przybrała dla samego duchownego nieco nieoczekiwany obrót. Jak pisze: *Wtedy radość niewymowna, ale oraz i trwoga ogarnęły mię. Jakżeż wziąć tę miłą duszę, by ją oddać Bogu? Padłem na kolana, a w sercu moim zawołałem do Pana: „Bierz ją sam!”. I podałem Chopinowi Pana Jezusa ukrzyżowanego, składając Go w milczeniu na jego dwie ręce. I z obu oczu trysnęły mu łzy. „Czy wierzysz?”, zapytałem. Odpowiedział: „Wierzę”. „Jak cię matka nauczyła?”. Odpowiedział: „Jak mię nauczyła matka!”. I wpatrując się w Pana Jezusa ukrzyżowanego, w potoku łez swoich odbył spowiedź świętą.*

*I tuż przyjął Wiatyk i Ostatnie Pomazanie, o które sam prosił.*

Ks. Aleksander Jełowicki opisuje, jak Chopin *przemieniony łaską Bożą, stał się jakoby innym człowiekiem.* Rozpoczęła się trwająca cztery doby agonია. *Cierpliwość, zdanie się na Boga, a często i rozradowanie towarzyszyły mu aż do ostatniego tchnienia. Wpółśród najwyższych boleści wypowiedział szczęście swoje i dziękował Bogu, że aż wykrzykiwał miłość swą ku Niemu i żądę połączenia się z Nim, co prędeż. I opowiadał swe szczęście przyjaciółom, co go żegnać przychodzili, a i w pobocznych izbach czuwali – czytamy.*

Wówczas miała miejsce piękna scena, gdy Chopin, ocknąwszy się, ujrzał tłum ludzi zgromadzonych wokół jego łóżka i powiedział: *Co oni tu robią? Czemu się nie modlą?* Ks. Jełowicki zaintonował litanie do Wszystkich Świętych, którą śpiewali wszyscy, w większości niewierzący, zgodnym głosem, a na wezwania modlitewne mieli – według świadectwa zmartwychwstańca – odpowiadać nawet obecni na miejscu protestanci.

Chopin co chwilę przywoływał najświętsze imiona Zbawiciela, Jego Niepokalanej Matki oraz jej oblubieńca Józefa. Wypominał przy tym lekarzom, że bez celu przedłużają jego życie, gdy on wybiera się już do Pana: *Zadajecie mi na próżno cierpienia srogie. Możecie się pomylić. Ale Bóg się nie pomylił. On mię oczyszcza, O, jakże Bóg dobry, że mię na tym świecie karze! O, jakże Bóg dobry!*

Jełowicki daje wreszcie świadectwo, jak dobitna była świadomość Chopina tego, co zyskuje dzięki nawróceniu i tego, czym jawi mu się jego dotychczasowe życie w świetle miłości, dobroci i doskonałości Bożej. *W końcu on, co zawsze był wykwintnym w mowie, chcąc mi wyrazić całą wdzięczność swoją, a oraz i nieszczęście tych, co bez Sakramentów umierają, nie wahał się powiedzieć: „Bez ciebie, mój drogi, byłbym zdechł – jak świnia!”* – czytamy.

A tak autor listu opisuje ostatnie tchnienie genialnego kompozytora i miłośnika Ojczyzny: *W samym skonaniu jeszcze raz powtórzył Najśłodszego Imiona: Jezus, Maria, Józef, przycisnął krzyż do ust i do serca swego i ostatnim tchnieniem wymówił te słowa: „Jestem już u źródła szczęścia!...”. I skonał. Tak umarł Chopin! Módlcie się za nim, ażeby żył wiecznie.*

Ta niesamowita i całkowicie zapomniana historia pokazuje, jaką „perłą ukrytą” w historii naszego narodu jest wiara. Ta wiara, która niegdyś krzepiła naszych wojowników, z okrzykiem *Jezus, Maryja, bij – zabij!* ruszających do boju z nieprzyjaciółmi Krzyża Świętego; że już ponad sto siedemdziesiąt lat temu, gdy umierał Chopin, perspektywa wieczności bynajmniej nie stawiała dla Polaków – a przynajmniej dla elit – głównego punktu odniesienia. Trudno się zatem dziwić, że tę opowieść o ostatnich dniach kompozytora przykrył kurz niepamięci. [...]

Podjmując tę refleksję w czasach, gdy muzyką nazywa się zbiór chaotycznych dysonansów, a w galeriach podziwiane są bohomyzy, których nie sposób zrozumieć bez pisemnego „manifestu” osoby uważającej się za artystę, warto wspomnieć nie tylko same okoliczności śmierci Fryderyka Chopina, ale także ową niepowtarzalną wartość piękna – należącej do triady dóbr, obok prawdy i dobra, o które tak gorliwie walczył inny wielki Polak – Cyprian Kamil Norwid, piszący:

*Bo nie jest światło, by pod korcem stało,  
Ani sól ziemi do przypraw kuchennych,  
Bo piękno na to jest, by zachwycało  
Do pracy – praca, by się zmartwychwstało.*

**Filip Obara**

[<https://pch24.pl/bez-ciebie-moj-drogi-bylbym-zdechl-jak-swinia-jak-chopin-przed-smiercia-przyjal-pana-jezusa/>]

## **OGŁOSZENIA PARAFIALNE**

### **XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA – 5.11.2023 r.**

1. Przypominam, że do 8 listopada duszom w czyśćcu możemy ofiarować dar odpustu zupełnego za pobożne nawiedzenie cmentarza i zmówienie modlitwy w ich intencji, spełniwszy pozostałe zwykłe warunki odpustu, to znaczy: stan łaski uświęcającej, przyjęcie Komunii Świętej, odmówienie modlitwy w intencjach wyznaczonych przez Ojca Świętego, wyzbycie się przywiązania do grzechu, nawet lekkiego.
2. Nabożeństwo wypominkowe w listopadzie codziennie o godz. 17.30.
3. W czwartek, 9 listopada, przypada święto Poświęcenia Bazyliki Laterańskiej. Bazylika na Lateranie jest kościołem katedralnym biskupa Rzymu, czyli papieża.
4. W sobotę 11 listopada będziemy świętowali Narodowe Święto Niepodległości – 105. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Aby podziękować Bogu za odzyskaną wolność i niepodległość i prosić o dobre jej wykorzystanie, zapraszamy na Msze Święte w int. Ojczyzny o godz. 18.00. Po Eucharystii zapraszamy do wspólnego śpiewu pieśni patriotycznych przy ognisku. Przypominamy o wywieszeniu w tym dniu flagi Polski.
5. W najbliższą niedzielę, 12 listopada, przypada obchodzony od 2009 roku Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym.
6. Za tydzień zbiórka do puszek na remont kościoła.
7. Spotkanie Rodziców wraz z Dziećmi, które przyjmą w przyszłym roku I Komunię Świętą, odbędzie się 12 listopada w niedzielę po Mszy Świętej o godz. 12.00 w kościele.
8. Wszystkim jubilatom i solenizantom życzymy otwartości na Boże słowo oraz odwagi w podejmowaniu codziennych obowiązków względem Boga i bliźniego.
9. Wszystkim jubilatom i solenizantom tego tygodnia składamy najlepsze życzenia wzrastania w wierze, nadziei i miłości oraz doświadczenia bliskości Pana i Jego mocy w codziennych potrzebach.

#### **W tym tygodniu patronują nam:**

➤ 10 listopada – Święty Leon Wielki (ok. 400-461), papież i doktor Kościoła, gorliwy obrońca wiary i orędownik pokoju;

➤ 11 listopada – Święty Marcin z Tours (316-397), najpierw żołnierz rzymski, potem biskup, gorliwy głosiciel Dobrej Nowiny;

**Życzymy błogosławionej Niedzieli i dobrego tygodnia -  
Sercanie Biali**

### **INTENCJE MSZALNE 05--12.11.2023 r.**

#### **XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA 05.11**

**07.00** – Za Parafian

**09.00** – Z okazji 1 rocz. ur. Piotrusia w podziękowaniu za Dar Życia z prośbą o bł. Boże, Dary Ducha Świętego oraz opiekę MB

**10.30** – +Stefana Korzańskiego

**12.00** – ++z rodz. Biduś, Pruś, Kaczówka

**Trestno 16.00** – W int. Wspólnoty Żywego Różańca z prośbą o bł. Boże dla żyjących oraz o życie wieczne dla zmarłych

**18.00** – +Irenę Godylę

#### **PONIEDZIAŁEK 06.11**

**08.00** – ++z rodz. Jachymków, Kaniów

**18.00** – W int. Dzięczynnej za otrzymane łaski z prośbą o dalsze bł. Boże i opiekę MB dla Magdaleny, Grzegorza Wolak oraz ich dzieci Szymona, Wandy, Marka, Jagody

#### **WTOREK 07.11**

**08.00** – ++z rodz. Załusków i Krasieńskich

**18.00** – +Marię Skuła oraz ++z rodz.

#### **ŚRODA 08.11**

**08.00** – W int. Roberta o przemianę serca

**18.00** – Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

#### **CZWARTEK 09.11**

**08.00** – Z okazji ur. Bibianny w podziękowaniu za otrzymane łaski z prośbą o dalsze bł. Boże i opiekę MB

**18.00** – Z okazji 1 rocz. ur. Piotrusia w podziękowaniu za Dar Życia z prośbą o dalsze bł. Boże, opiekę MB i o łaskę zdrowia

#### **PIĄTEK 10.11**

**08.00** – W int. Konrada z prośbą o bł. Boże oraz obfitość Darów Ducha Świętego dla niego

**18.00** – Z okazji 7 rocz. ur. Piotra w podziękowaniu za Dar Życia z prośbą o dalsze bł. Boże i opiekę MB **18.00** – ++Helenę, Józefa (m) Kamińskich oraz ++z rodz.

#### **SOBOTA 11.11 105. ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI**

**08.00** – Z okazji imienin Marcina w podziękowaniu za otrzymane łaski z prośbą o dalsze bł. Boże, Dary Ducha Świętego oraz opiekę MB

#### **DPS 10.00** –

**18.00** – W int. Naszej Ojczyzny

**18.00** – ++z rodz. Wieczerek, Gutking: Walerię, Andrzeja, Adama Wieczerek-Kamiński, Helenę Świądre, Irenę i Jerzego Gutkowskich

#### **XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA 12.11**

**07.00** – Za Parafian

**09.00** – Z okazji 63 rocz. ślubu Mieczysławy i Józefa Maniewskich w podziękowaniu za otrzymane łaski z prośbą o dalsze bł. Boże, opiekę MB i o łaskę zdrowia

**10.30** – +Alfreda – 3 rocz. śm. oraz ++z rodz. Marszałkowskich, Radomińskich, Niżników

**12.00** – ++Elżbietę, Mieczysława, Marię, Michała Lachowiczów

**Trestno 16.00** – Z okazji 3 rocz. ur. Filipa w podziękowaniu za Dar Życia z prośbą o dalsze bł. Boże i opiekę MB

**18.00** – +Marcina Cieślukowskiego – 2 rocz. śm.

#### **Nasz kościół, nasza parafia, nasze zadanie**

Bieżące utrzymanie naszej parafii to zadanie i odpowiedzialność całej wspólnoty parafialnej.

Ofiary możemy przekazywać na rachunki bankowe:

Utrzymanie parafii

**77 1020 5242 0000 2302 0117 0497**

Remont wnętrza kościoła parafialnego:

**81 1020 5242 0000 2702 0463 6330**